

■ TARNOWSKI
teatr

IM. LUDWIKA SOLSKIEGO ■

Tomasz Dutkiewicz

TACY BYLIŚMY

piosenki lat 50-tych

PREMIERA
MARZEC
1995

XLI SEZON ARTYSTYCZNY
SZÓSTA PREMIERA
(duża scena)

Dyrektor
JAN BOREK

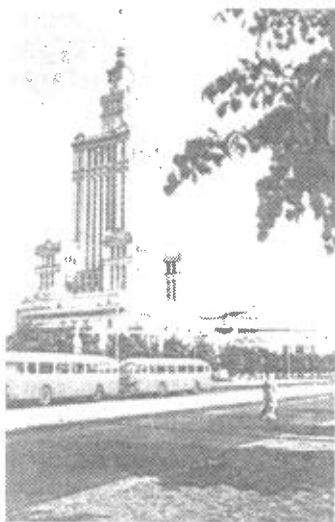
Kraj powstawał z gruzów, rodziło się życie. Szczególną troską otoczona była odbudowa stolicy. I chyba właśnie na temat Warszawy powstało wówczas najwięcej piosenek, zaś "Piosenka o mojej Warszawie" spopularyzowana przez Mieczysława Fogga zyskała sobie chyba największy rozgłos. Do powszechnie znanych wykonawców należeli m.in. Irena Kwiatkowska, Marta Mirska, Hanna Skarżanka, Lidia Wysocka, Mira Zimińska, Mieczysław Fogg, Tadeusz Olsza, "chóry rewelersów" (m.in. Chór Czejanda, Chór Eryana) i inne. Obok marszów śpiewano ballady, piosenki ludowe, pojawiły się też znane z okresu międzywojennego rytmy taneczne jak tango, fokstrot czy walc - zaś charakter tych piosenek wyraźnie nabierał coraz żywszego kolorytu - tak samo jak toczące się wokół życie.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nastąpił okres tzw. pieśni masowej, której głównym celem była mobilizacja do pracy, czynu, podkreślenie znaczenia nowego ładu społecznego, kierowanie uwagi na sprawy odbudowy kraju i stolicy, budowy nowych miast itd. Śpiewano wówczas piosenki o Nowej Hucie, o Mariensztacie - nowej warszawskiej dzielnicy, "Na prawo most, na lewo most", "Jak przygoda to tylko w Warszawie", "Warszawski dzień" czy "Polonez Warszawski". A jednocześnie nie milkła piosenka sentymentalna, piosenka o miłości: "Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem", "Chryzantemy złociste" czy też przedwojenne przeboje taneczne typu "Tango Milonga", "Już nigdy..." itd. W 1946 roku zaczął się też odradzać nurt kabaretowy, poczynając od "Siedmiu kotów", teatrzyku pisma "Przekrój", założonego w Krakowie, dla którego pisał teksty m.in. Konstanty Ildefons Gałczyński, zaś tradycję naszych kabaretów przedwojennych przypominał m.in. Ludwik Sempoliński. Potem rodziły się inne kabarety jak np. warszawski "Szpak" czy "Wagabunda". Właśnie w "Wagabundzie" występowała Maria Koterbska, która w latach pięćdziesiątych uważana była chyba za najpopularniejszą piosenkarkę (debiutowała w rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, nagrywając z zespołem Jerzego Haralda); do jej pierwszych wielkich przebojów należały "Brzydula i rudzielec", "Wio koniku". Lucjan Kydryński przypomina, że "Koterbska była pierwszą piosenkarką, która odważyła się niegdyś przełamać dziarski styl odtwórczy piosenek o murarzach, kolejarzach i WOP-ie, lansując piosenkę intymną, nieraz półpoetycką lub satyryczną" /.../

Pod koniec lat pięćdziesiątych obraz polskiej piosenki zagęszcza się i różnicuje. Z jednej strony nadal wielką sympatią cieszy się piosenka sentymentalna na czele z wielkim przebojem "Pamiętasz, była jesień" skomponowanym przez Lucjana Kaszyckiego a wylan-

sowanym przez Sławę Przybylską, nową gwiazdę naszej estrady. Obok tego na estradzie zaczyna królować jazz, dotąd pozostający nieco w ukryciu, a wprowadzający na estrady swingujące rytmy i oparte na nich piosenki.

Wacław Panek
Lech Tarpiłowski



CICHA WODA BRZEGI RWIE

Słowa: Ludwik Jerzy Kern
Muzyka: Adi Rozner

Płynął strumyk przez zielony las,
A przy brzegu leżał stukilowy głąz.
Płynął strumyk minął jakiś czas.
Stukilowy głąz gdzieś zginął,
Strumyk płynie tak jak płynął.

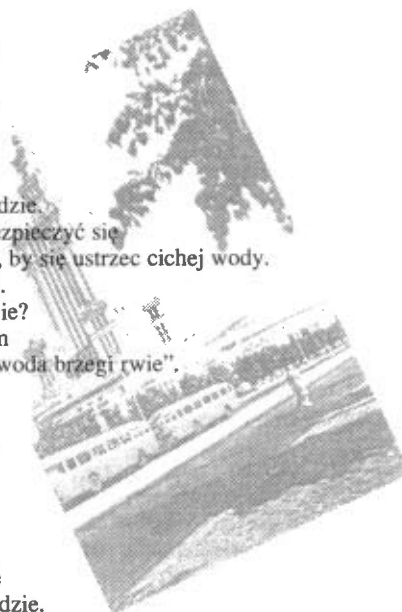
ref: Cicha woda brzegi rwie
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się
Bo nie zna nikt metody, by się ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie.
W jaki sposób, kto to wie?
Ma racje, że tak powiem
To przysłowie: "Cicha woda brzegi rwie".

Szła dziewczyna przez zielony las
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz
Popatrzyła, minął jakiś czas.
Lecz widocznie jej uroda
była jak ta cicha woda

ref: Cicha woda brzegi rwie
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się
Bo nie zna nikt metody, by się ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie.
W jaki sposób, kto to wie?
Ma racje, że tak powiem
To przysłowie: "Cicha woda brzegi rwie".

Płynie strumyk przez zielony las
Skończył się już dla mnie kawalerski czas
Dzisiaj tylko czasem proszę was.
Jeśli żona mnie nie słyszy
Śpiewam sobie jak najciszej.

ref: Cicha woda brzegi rwie
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się
Bo nie zna nikt metody, by się ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie.
W jaki sposób, kto to wie?
Ma racje, że tak powiem
To przysłowie: "Cicha woda brzegi rwie".



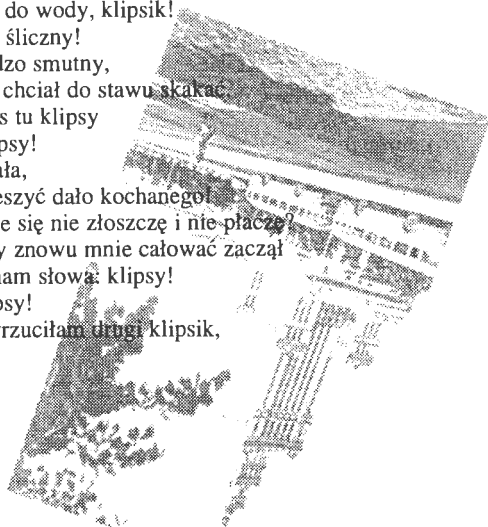
KLIPSY

Słowa: Kazimierz Szemioth
Muzyka: Hanna Skalska

Klipsy! ach gdybym miała klipsy!
Cóż dałabym za klipsy!
Ach, tak bym chciała,
Żeby takie długie były
I przy uszach mi dzwoniły klipsy!
Coś w sobie mają klipsy!
Wesołe dają błyski!
Więc gdybym miała,
To bym wtedy czarowała kochanego.
Pewnego dnia, ujrzałam nagle klipsy cudne
Klipsiki dwa...
Aż wzrok oderwać od nich trudno
Klipsy! kupiłam sobie klipsy!
Już mam szatawne klipsy!
Ach, cóż on powie,
Gdy zobaczy takie klipsy kolorowe!

Gdy go spotkałam, popatrzył tak,
Że zawirował cały świat,
A gdyśmy w parku patrzyli w staw,
On tak mnie nagle pocałował, że klips spadł...

Klipsik! ach wpadł do wody, klipsik!
Tak szkoda, bo był śliczny!
A on spogląda bardzo smutny,
Z miną taką, jakby chciał do stawu skakać.
Klipsy! zwabiły nas tu klipsy
Popsuły nastrój klipsy!
Ach, już bym chciała,
By się czymś pocieszyć dało kochanego!
Czyż to nie dość, że się nie złościsz i nie płaczesz?
Chcę zrobić coś, by znowu mnie całować zaczął
Klipsy! Już dość mam słowa: klipsy!
A on od nowa: klipsy!
Więc kolorowy wyrzuciłam drugi klipsik,
Chlup do wody.



Mistrzowskie pióra z troską o najbliższe sercu miasto

Kolejny pokaz projektów na rozwiązanie urbanistyczne i architektoniczne placu Stalina, centrum przyszłej stolicy. Pośrodku wieżowiec, Pałac Kultury i Nauki - tak się wabi - dar Rosji dla Warszawy. Jedni widzą w nim ruską pięść, inni jękają się z zachwytu. Lud ochrzcił go "Pekinem" - poza anagramem jest w tym podtekst: tak nazywano z uszczypliwym lekceważeniem wielką czynszówkę w przedwojennej Warszawie, na rogu Złotej i Żelaznej, siedlisko pokątnych domów rozpusty. Jak można się domyślać, od chwili gdy ogłoszono jego budowę, należałem do najzaciętszych wrogów. Jako niedoszły fachowiec plwalem umiejętnie na gabaryt, antywarszawską skalę, pompierstwo stylu. Ale... nie ma architektury, dopóki nie stoi, tego uczono mnie na Beaux-Arts w Paryżu, w atelier profesora Chappey; stary "Marcel" powtarzał: *Tout ce qu'il est sur la colque, c'est de la merde...* i ja to sobie zapamiętałem. Dość z tym, że sowiecki drapacz chmur, wyciągnięty w stalowej konstrukcji, był jeszcze całkiem-całkiem, kawał bryły, gdyby go tak zostawiono i pokryto szkłem, mielibyśmy pociechę i zgodziłbym się zapomnieć Suworowa. Gdy później otrzymał okładzinę, prefabrykowaną, w kolorze beżowego piasku, nie byłem zachwycony, ale całość elewacji, barwa i faktura, wyglądały dobrze, można było na nią przystać. Potem zaczęto doklejać: pseudorenesansowy hełm wieżowy, naszpikowany iglicą, ciastkowe attyki i zwieńczenia, motywy z Kazimierza nad Wisłą, portale, nasady. Groza socrealizmu zmaterializowała się w samym środku miasta jak kwitnąca narośl na nosie pijaka. A teraz wokół ruskiego architektonicznego rozpasania projektuje się polski jarmark socrealistycznej wyobraźni.

Leopold Tyrmand

Najłagodniejsza z łagodnych jesienna pogoda przy powietrzu lekko przymglonym. Przechodząc bulwarem Wybrzeża Helskiego, przystanąłem na trochę dłużej, bo tak niezwyklej urody wydała mi się po odbudowie Zamku panorama Starego i Nowego Miasta. Natomiast zarysy Warszawy rozciągające się na lewo od mostu Śląsko-Dąbrowskiego żałośnie szpetne, chaotyczne, rozpaprana paprapanina. Zastanawiające, że nasi architekci chyba zupełnie się nie interesują, jak zaprojektowane przez nich budynki i osiedla prezentować się będą z oddalenia. A przecież bez piękna perspektyw, które otwierają się zarówno dla ścisłego myślenia, jak i dla wzruszonego zachwytu, nie ma piękna miasta.

Jerzy Andrzejewski

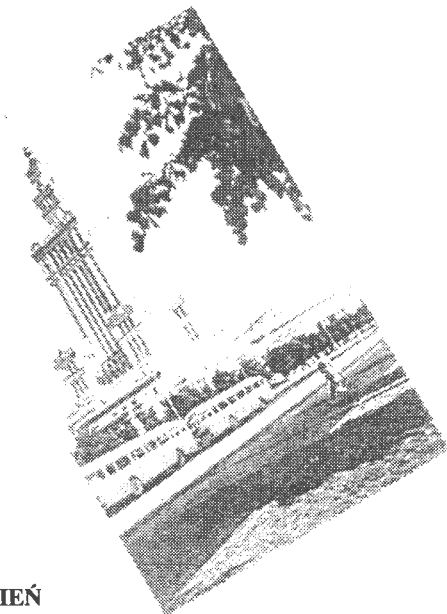
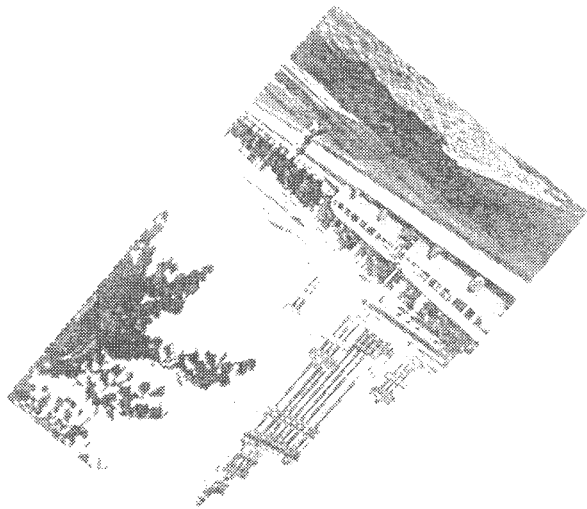
NIE ZAMKNĘ DRZWI

Słowa: Janusz Odrowąż
Muzyka: Wojciech Piętowski

Zaraz pójde, jeszcze tylko chwila.
Tę jedną chwilę jak jałmużnę daj mi dziś.
Zawiniłam ogromnie, lecz zrób dla mnie choć tyle.
Gdy na zawsze od ciebie mam iść.

Nim zamknę drzwi ostatni raz pocałuj mnie
I pozwól mi do ust przycisnąć dłońie twe.
Obraz twój pod powiekami unieść chcę.
I w sercu skryć.
Dobrze wiem, że więcej mi nie wolno nic.
Już nic...

Nim zamknę drzwi i nim na zawsze pójde stąd,
Chcę wyznać ci, że bardzo cierpię przez mój błąd.
Ja wiem, nie wrócą nigdy tamte dni
Nasze dni,
Lecz mi przebac, nim zamknę drzwi.



PAMIĘTASZ BYŁA JESIEŃ

Słowa: A. Czekalski, R. Pluciński
Muzyka: Lucjan M. Kaszycki

Pamiętasz?
Była jesień, mały hotel "Pod różami" pokój numer osiem
Staruszek portier z uśmiechem dawał klucz.
Na schodach niecierpliwie całowałaś po kryjomu moje włosy.
Czy więcej złotych liści było, czy twych pieszczot miły
Dzisiaj niewiem już...

ref: Odszedłeś potem nagle
Drzwi otwarte, liść powiewem padł mi do nóg...
I wtedy zrozumiałam: to się kończy pożegnania czas już przekroczyć próg.

Pamiętasz?
Była jesień, pokój numer osiem, korytarza mrok...
Już nigdy nie zapomnę hoteliku "Pod różami" choć już minął rok.
Kochany wróc do mnie, ja tęsknię za tobą!
I niech rozstania kochany, nie dzielą nas już...
Pociągi wstrzymać! Niech nigdy już listonosz złych listów
Nie przynosi pod "Hotelik róż".

ref: Odszedłeś potem nagle
Drzwi otwarte, liść powiewem padł mi do nóg...
I wtedy zrozumiałam: to się kończy pożegnania czas już przekroczyć próg.

PIERWSZY SIWY WŁOS

Słowa: Kazimierz Winkler
Muzyka: Henryk Jabłoński

Babie lato wolno płynie przez jesienny park
Z dala ktoś na mandolinie kołysankę gra
Chodźmy miła, pod nasz stary dąb
jakże kocham ciepło twoich rąk.
Pomyśl ile to już lat idziemy przez ten świat

ref: Spostrzegłem dzisiaj pierwszy siwy włos
Na twojej skroni.
I widzisz miła przed wzruszeniem
Trudno się obronić.
Mam przecież w oczach dzień
Gdy pierwszy raz ujrzałem ciebie.
Pamiętam każde słowo, każdy uśmiech twój
Czas nie ostudzi ludzkich serc
Gdy mocna miłość płonie
Całuję pierwszy siwy włos,
Co załśnił na twojej skroni
Tak piękną mamy jesień
Miła, cicha i pogodna
Spójrz, jak babiego lata płynie srebrna nić.

Już obłoki dwa łabędzie przecinają staw
Człowiek zawsze wracać będzie do lirycznych spraw
Chodźmy, już się kryje słońca blask.
W domu dzieci oczekują nas.
Pomyśl ile to już lat idziemy przez ten świat.

ref: Spostrzegłem dzisiaj pierwszy siwy włos
Na twojej skroni.
I widzisz miła przed wzruszeniem
Trudno się obronić.
Mam przecież w oczach dzień
Gdy pierwszy raz ujrzałem ciebie.
Pamiętam każde słowo, każdy uśmiech twój
Czas nie ostudzi ludzkich serc
Gdy mocna miłość płonie
Całuję pierwszy siwy włos,
Co załśnił na twojej skroni
Tak piękną mamy jesień
Miła, cicha i pogodna
Spójrz, jak babiego lata płynie srebrna nić.

PIEŚŃ MURZYNA

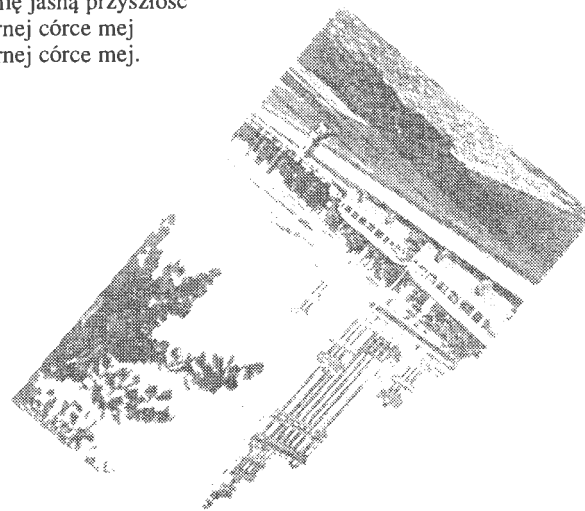
Słowa: Tadeusz Śliwiak
Muzyka: Irena Garstecka

Wśród braci z dalekich stron
Śpiewam dziś piosenkę swą
Tu nad brzegiem polskiej rzeki
Dłoń mi ściska biały brat.

Tu poczułem się człowiekiem
I piękniejszy stał się świat.
I piękniejszy stał się świat.

Daleko, daleko stąd
Leży biedny mój czarny łąd
Moja wioska bambusowa,
Moja chatka w cieniu palm,
Skąd piosenki smutnej słowa
Wysyłałem do was w dal.

Gdy wrócę, gdy wrócę tam
Nowe imię córce dam
Będę ją nazywał Wisłą
Tak się w Polsce rzeka zwie
Niech to imię jasną przyszłość
Wróży czarnej córce mej
Wróży czarnej córce mej.



PIOSENKA DLA KOGO INNEGO

Słowa: Agnieszka Osiecka
Muzyka: Franciszka Leszczyńska

To z tobą chodzę zwykle do kina.
Z tobą się włóczę gdy pada deszcz.
To ciebie pytam, która godzina.
I gdzie ty jesteś, ja jestem też.

Lecz kiedy patrzę, to nie na ciebie
Na kogo innego, ty o tym wiesz.
I kiedy czekam to nie na ciebie
Na kogo innego i o tym wiesz.

Niejeden poranek, niejeden zmierzch
Idziemy tak, obok siebie
Lecz kiedy czekam, to nie na ciebie
Na kogo innego i o tym wiesz.

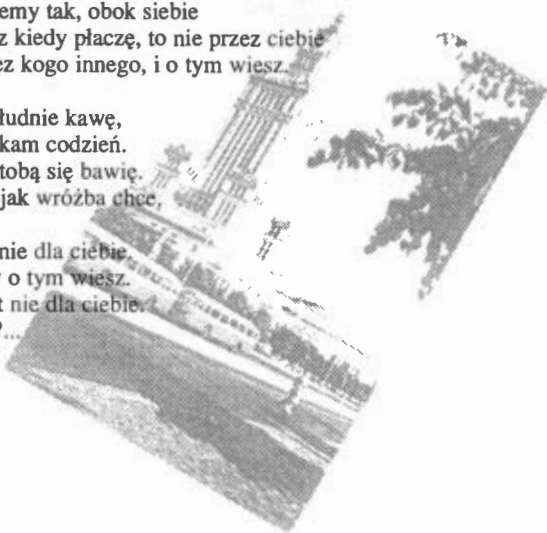
To z tobą jestem w każdej podróży.
Z tobą zatańczę jeszcze nie raz,
To nam obojgu cyganka wróży:
"Teraz, zawsze, na wieczny czas"

Lecz gdy się śmieję, to nie do ciebie,
Do kogo innego i ty o tym wiesz
I kiedy płaczę, to nie przez ciebie
Przez kogo innego, i o tym wiesz.

Niejeden poranek, niejeden zmierzch
Idziemy tak, obok siebie
Lecz kiedy płaczę, to nie przez ciebie
Przez kogo innego, i o tym wiesz.

To z tobą piję w południe kawę,
Na twój telefon czekam codziennie.
Z tobą się nudzę, z tobą się bawię.
Więc chyba będzie jak wróżba chce.

Moja piosenka jest nie dla ciebie.
Dla kogo innego, ty o tym wiesz.
Nawet piosenka jest nie dla ciebie.
Więc czego chcesz?...



SERDUSZKO PUKA W RYTMIE CZA-CZA

Słowa: Janusz Odrowąż
Muzyka: Romuald Żyliński

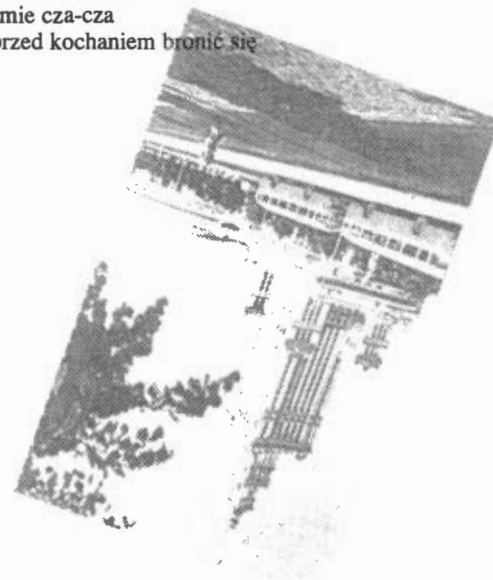
Jak to nigdy, jak to nigdy nie wiadomo
Czego trzeba, by niemądry przemóc wstyd
Czasem słowik albo księżyc komuś pomógł
A nam pomógł ten grający rytm

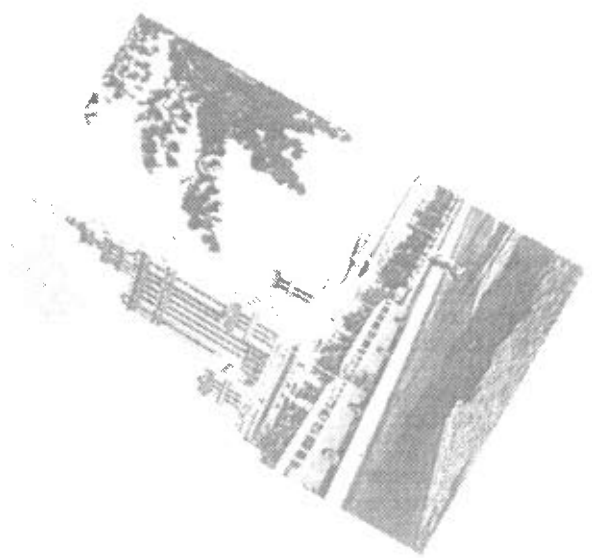
Serduszko puka w rytmie cza-cza
Miłości szuka w rytmie cza-cza
Wiruje wszystko w rytmie cza-cza
Gdy jesteś blisko i gdy patrzę w oczy twe.

Migoce płomień w rytmie cza-cza
Pulsują skronie w rytmie cza-cza
Pocałuj miły w rytmie cza-cza
Już nie mam siły przed Kochaniem bronić się

Księżyc nie pomógł wcale
Słowik tak samo nie
Nagle tu na tej sali
Ta jedna cza-cza-cza-cza
cza-cza-cza-cza odmieniła mnie

Serduszko puka w rytmie cza-cza
Miłości szuka w rytmie cza-cza
Pocałuj miły w rytmie cza-cza
Już nie mam siły przed Kochaniem bronić się





SIEDEM RÓŻ

*Słowa: Eugeniusz Żytomirski
Muzyka: Jan Maklakiewicz*

Miła, miła co dzień mnie twój jasny wita wzrok,
Co dzień dodaje sił mocny uścisk twoich drobnych rąk,
Co dzień, co dzień czeka mnie szczęśliwy domu próg.
Miła, miła, coż bym w zamian dać ci mógł?

ref: Przyniosę tobie siedem czerwonych róż,
Z miłosną pieśnią siedem czerwonych róż,
Za każdy dzień po jednej róży weź,
A wraz z różami przyjmij tę pieśń
Za siedem zmierzchów - siedem czerwonych róż
Za siedem świtów - siedem czerwonych róż
Za słońca blask szczęście, co płonie w nas.
za miłość - siedem róż.

Miły, miły wędną róże i przebrzmiewa pieśń,
Jak przez dalekie dni miłość naszą wiernie w sercu nieść.
Miła, miła wspólną drogą nam przez życie iść.
Wierzę, wierzę w nasze jutro, w nasze dziś.

A MY SIĘ CAŁUJEMY

*Słowa: Janusz Odrowąż
Muzyka: Marek Sart*

Popatrz tylko: w kamienicy tam po drugiej stronie,
Wszystkie okna od ulicy jasno oświetlone
Orgia świateł, dają słowo! widać każdy kąt,
A my jedni przepisowo oszczędzamy prąd.

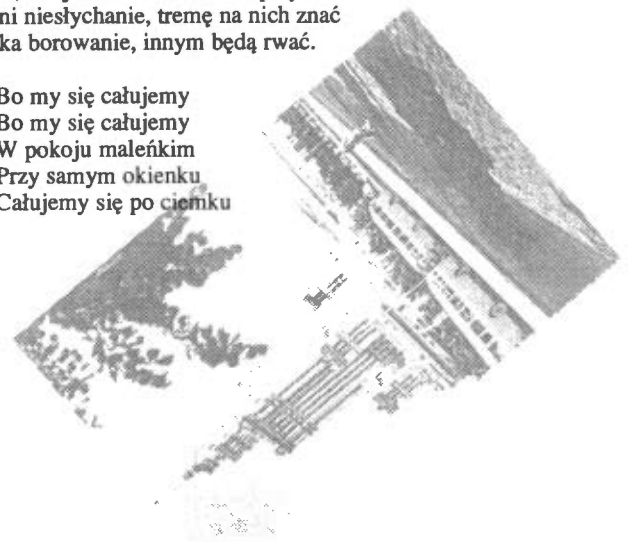
ref: Bo my się całujemy
Bo my się całujemy
W pokoju maleńkim
Przy samym okienku
Całujemy się po ciemku

Na parterze jakaś sala, chyba to świetlica
Dużo ludzi widać z dala, smętne mają lica
Na trybunie stoi człowiek, kartki w rękę mnie,
Już godzinę trzyma mowę albo nawet dwie.

ref: Bo my się całujemy
Bo my się całujemy
W pokoju maleńkim
Przy samym okienku
Całujemy się po ciemku

Trochę wyżej jest przychodnia stomatologiczna
W poczekalni, tak jak co dnia, ludzie apatyczni
Siedzą smutni niesłuchanie, tremę na nich znać
Jednych czeka borowanie, innym będą rwać.

ref: Bo my się całujemy
Bo my się całujemy
W pokoju maleńkim
Przy samym okienku
Całujemy się po ciemku



Wspomnienia, wspomnienia.... Uschnięty kwiat w pożółkłej książce, stara płyta, dawne fotografie...

Jak te z albumu moich rodziców. Ojciec z papierosem w ustach, z włosami "na mokro" zaczesanymi do góry, w za dużej marynarce, upozowany na Elvisa. Wyzywająco przystojny.

Mama - sukienka w grochy rozkloszowana do dołu, blond włosy z "końskim ogonem", oczy lekko przymróżone, jak Marilyn Monroe w "Przystanku autobusowym". Piękna.

To był rok 1955. Ja, na swoje pojawienie się na świecie musiałem poczekać jeszcze 10 lat.

Oni jednak już się znali. Zakochani w sobie miłością dwudziestolatków, całowali się na dzikich plażach, nieśmiało poznawali swoje ciała przy muzyce z adapteru lub starego "lampowego" radia. Potem On, romantyczny buntownik, ze spojrzeniem Jamesa Deana pędził z Nią, wyzwoloną przez rock and roll, na motocyklu Junak kasztanowymi alejami małych miasteczek, by znów całować się i szeptać nieśmiertelne "Kocham Cię" w cieniu rosnącego na tle nieba Pałacu Kultury.

I jeszcze wieczory przy białych obrusach w Klubo-Kawiarniach - pierwsza wódka, pierwszy Wermut, pierwsze papierosy... Dorastanie.

A w tle tego wszystkiego polityka. Dla Nich tak odległa i obca, a jednak wszechobecna i determinująca Ich życie.

Bo to przecież Oni byli "przyszłością narodu", to Oni "budowali nowy dom", to Oni wypuszczali "gotąbka pokoju"...

Na razie wciąż jednak mieli 18 lat, miłość była ich własnością, zaś przyszłość była tak daleka i nieokreślona, że aż nierzeczywista.

Śmiech, taniec i pocałunki - to był ich cały świat i obietnica szczęścia. Zdawało się, że będzie trwać wiecznie...

Minęło czterdzieści lat. Dawnym, pięknym dwudziestoletnim urodziły się dzieci, posiwiałły włosy, wzrok stracił blask, na pocałunki nie mają już ochoty... Minęło 40 lat. Pozostały wspomnienia. Prawda że piękne, prawda że na zawsze...

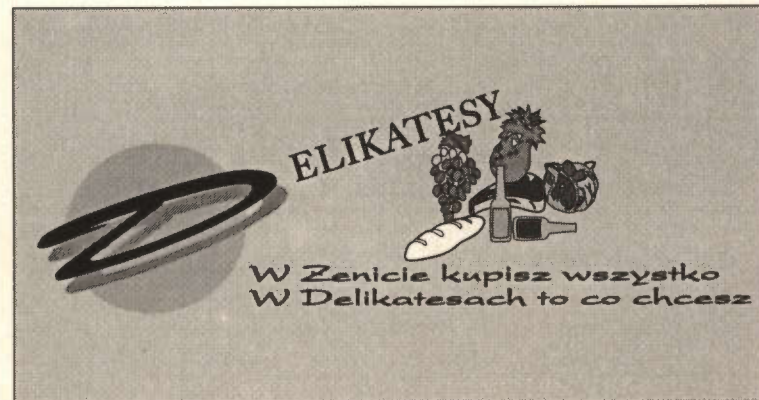
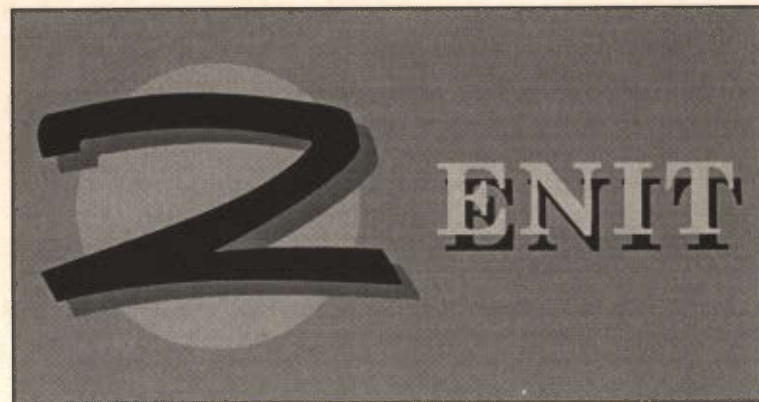
Wspomnienia.

"TACY BYLIŚMY" to spektakl zrodzony z zazdrości.

Z zazdrości i nostalgii za światem z fotografii moich Rodziców.

Za dzikimi plażami, za rock and rollem, za tym wszystkim co bezpowrotnie przeminęło, a chciałoby się, żeby trwało... Wspomnienia...

reżyser, lat 30



W programie wykorzystano fragmenty:

- "Z dnia na dzień" - Jerzego Andrzejewskiego, Czytelnik, Warszawa 1988r.
- "Piosenka polska" - Wacława Panka i Lecha Tarpiłowskiego, KAW, Warszawa 1978r.
- "Dziennik 1954" - Leopolda Tyrmanda, Res Publica, Warszawa 1989r.
- "Dmuczni pan w balonik" - Stefana Wiechowskiego (Wiecha), PIW, Warszawa 1980r.

Redakcja
MARIA SKWIRUT

Bank,
który myśli
o Tobie



BANK BPH

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA
Oddział w Tarnowie, ul. Wałowa 10

Tarnowski Teatr im.L.Solskiego

ul. Mickiewicza 4

33-100 Tarnów

Dział Marketingu i Obsługi Widzów

czynny od 8 do 15

tel 22-14-77 , 22-12-51/52

kasa: od 9 do 13 /oprócz poniedziałków/

oraz na dwie godziny przed spektaklem

WYDAWNICTWO-DRUK: **ASterIAS**

ul. Zgłobicka 69

33-113 Zgłobice tel.(0-14) 74-33-39

scenariusz

Tomasz Dutkiewicz

TACY BYLIŚMY

piosenki lat 50-tych

reżyseria, choreografia, scenografia
i aranżacje wokalne

TOMASZ DUTKIEWICZ

aranżacje instrumentalne

KRZYSZTOF MACIEJOWSKI

przygotowanie wokalne i akompaniament

ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ

asystent reżysera

MAŁGORZATA WIERCIOCH

26

Premiera - Marzec 1995

Śpiewają:

EWA CYPCARZ-BOGUCKA

JOLANTA MIERZWA /adept/

AGATA PARCHYTA /adept/

MAŁGORZATA WIERCIOCH

RAFAŁ GRALEWSKI

MAREK KĘPIŃSKI

DAWID ŻŁOBIŃSKI /adept/

przy fortepianie

ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ

Inspicjent

ZYGMUNT BAŁUT

Sufler

BARBARA CHMIELEWSKA

Światło

WIESŁAW HABEL

Dźwięk

JERZY MILEWSKI



MÓJ PIERWSZY BAL

Słowa: Agnieszka Osiecka

Muzyka: Franciszka Leszczyńska

Ze szkolnego mundurka
Z pokoiku na piętrze,
Z fotografii z warkoczem
Ze spacerów na wietrze,
Coraz mniej dziś pamiętam,
Coraz rzadziej się śmieję,
Pozostało mi jedno wspomnienie:

ref: Mój pierwszy bal
Te walczyki leciutkie jak świerszce
Pierwszy bal
Czyjeś oczy wesole na szczęście
Pierwszy bal
Bal z myszką
Bal z łezką
Bal za mgłą
I walczyki, co jeszcze się śnią
Mój pierwszy bal
Tango sentimental,
Troszeczkę żal,
Mój pierwszy, jedyny bal.

Na cóż dawne ulice
Kalendarze, powroty
Po co tyle tęsknoty
Ja ci wierzę, nie trzeba...
Kiedy patrzę na ciebie,
Nie pamiętam już o tym,
Tylko tyle, a ty się nie gniewaj

ref: Za pierwszy bal
Te walczyki leciutkie jak świerszce
Pierwszy bal
Czyjeś oczy wesole na szczęście
Pierwszy bal
Bal z myszką
Bal z łezką
Bal za mgłą
I walczyki, co jeszcze się śnią
Mój pierwszy bal
Sentymalny bal
Troszeczkę żal,
Mój pierwszy, jedyny bal.

W repertuarze:

duża scena

Adam Mickiewicz

DZIADY części II i IV

Jan Drda

IGRASZKI Z DIABŁEM

Andrzej Stalony-Dobrzański

POWTÓRKA Z CZERWONEGO KAPTURKA

Maciej Staropolski

PINOKIO

Ray Cooney

MAYDAY

mała scena

Barbara Terebus

DZIECKO MOJE, MÓW...

Athol Fugard

DROGA DO MEKKI

Rodolf Sirera

TRUCIZNA TEATRU

W przygotowaniu:

Eugène Ionesco

LEKCJA (mała scena)

Reżyser **MAREK PASIECZNY**

Konsultant programowy **MARIA SKWIRUT**

Korepetytor muzyczny/pedagog **ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ**

Główny księgowy **ELŻBIETA POPADIAK**

Kierownik Działu Marketingu i Obsługi Widzów **MARIUSZ SURMAN**

Kierownik techniczny **JERZY PRZYSTUPA**

Kierownik administracyjny **EWA ROSA**

Kierownik pracowni krawieckiej **MARIA KAŃDUŁA**

Pracownia plastyczna **BOGUSŁAW BILIK, ANDRZEJ KRZYCZMONIK**

Pracownia stolarska **JÓZEF KIELBASA, EUGENIUSZ WROŃSKI**

Garderobiane **ZOFIA CZAJA, MAŁGORZATA OKOŃ**

Fryzjerka **URSZULA WANTUCH**

Rekwizytor **STANISŁAW KĘPOWICZ**

Brygadier sceny **RYSZARD POCIECHA**